

Dwie prace o prasie kieleckiej w latach 1944–1989:

Maria M. Siuda, *Prasa województwa kieleckiego w latach 1944–1989. Studium historyczno-prasoznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, ss. 368.

Jolanta Kępa-Mętrak, *Ustawicznie czujni... O dziennikarzach regionu kielecko-radomskiego (i nie tylko)*, Aspra-JR, Warszawa 2012, ss. 292.

Kieleccyzna, jako jeden z niewielu polskich regionów wydawniczych, doczekała się kompleksowego opracowania dziejów swej prasy i ludzi ją tworzących w epoce Polski Ludowej (1944–1989). Pierwsza z prezentowanych prac to monografia Marii Siudy. Celem Jej opracowania było – jak stwierdziła Autorka w pierwszym zdaniu Wstępu do publikacji – zaprezentowanie mechanizmów funkcjonowania prasy województwa kieleckiego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jednym z trudniejszych problemów, z jakimi borykała się Maria Siuda, było doprecyzowanie granic badanego obszaru, tj. zdefiniowania pojęcia Kieleccyzny. Wybrnęła z tego zadania, odwołując się do, niestety zmieniających się w latach 1944–1989, administracyjnych granic województwa kieleckiego. Podobne problemy napotykają też inni badacze zajmujący się niewielkimi i niestabilnymi regionami wydawniczymi, takimi jak chociażby zlikwidowane w 1999 r. województwo częstochowskie. Choć zabieg utożsamienia granic regionu z województwem może wydawać się nie do końca precyzyjny, to znajduje on jednak uzasadnienie w pracach uczonych wywodzących się z Ośrodka Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz jest pragmatyczny, ułatwił bowiem wykonanie postawionego zadania.

Praca Marii Siudy osadzona jest na szerokich i solidnych fundamentach źródłowych. Autorka dokonała kwerendy w warszawskim Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym w Kielcach. Liczba przebadanych zespołów archiwalnych, a zatem spenetrowanych tek zawierających pozostałości papieru, robi ogromne i pozytywne wrażenie. Doliczyć do tego trzeba tysiące gazet, które Autorka przeczytała, a o których skromnie w Bibliografii nie informuje. W związku z powyższym nasuwa się wniosek, że kwerenda archiwalno-biblioteczna przeprowadzona została bardzo starannie.

Autorka odwołuje się do licznej literatury przedmiotu, obejmującej obecnie kilkaset pozycji, dlatego też nie sposób w tej recenzji w całości jej omówić. W związku z tym pozostaje ograniczyć się do stwierdzenia, że dla Marii Siudy szczególnie inspirujące były prace Aliny Słomkowskiej i Mieczysława Adamczyka. Bibliografia zamieszczona w opracowaniu jest też zapewne najpełniejszym spisem wszelkich dzieł, a nawet najdrobniejszych wzmianek dotyczących prasy Kielecczyny. Innym jej walorem jest liczna literatura przedmiotu traktująca o prasie, historii Polski i historii Kielecczyny w latach 1944–1989.

Autorka skonstruowała swą pracę, odwołując się do klasycznego i standardowo używanego w monografiach historycznoprasoznawczych schematu Harolda Lasswella. Odpowiedzi na lasswellowskie pytania znajdziemy w tytułach i zawartości kolejnych rozdziałów: *Problemy edytorsko-wydawnicze i statystyka prasy kieleckiej*, *Przegląd tytułów prasy Kielecczyny*, *Zawartość prasy*, *Dziennikarze*. Jak łatwo zauważyć, w opisie tym nie pojawia się odpowiedź na ostatnie pytanie tej formuły, czyli „Z jakim skutkiem [prasa] mówi?” Tłumaczyć to jednak może fakt, że mamy do czynienia z zamkniętą już epoką, w której nie prowadzono badań socjologicznych. Choć wydaje mi się, że jakieś – choć szczątkowe informacje na ten temat można byłoby odnaleźć w opracowaniach OBP UJ oraz monografii Zbigniewa Bajki (*Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976).

Ten minimalny niedostatek rekompensuje jednak z nadstatkiem zawartość całej książki. Autorka nie tylko kontynuuje badania Mieczysława Adamczyka, który doprowadził je do 1956 r., ale też wprowadza do obiegu naukowego nowe zagadnienia i informacje.

Zupełnie nowym wątkiem, niespotykanym nigdzie we wcześniejszych badaniach regionalno-lokalnych, jest aktywność cenzury. Autorka nie tylko prezentuje kielecki oddział tej instytucji, ale też przedstawia metody, techniki i efekty jej działania. Drugim oryginalnym wątkiem, który wcześniej podejmowany był jedynie marginalnie, okazała się produkcja prasy. Z dzisiejszego punktu widzenia można by powiedzieć, że Maria Siuda podjęła zagadnienia „ekonomiki socjalistycznego przedsiębiorstwa prasowego”. Interesują ją np. takie kwestie szczegółowe, jak: drukarnie, gospodarka papierem i ruch wydawniczy.

Najbardziej mozolna okazała się praca nad katalogiem prasy Kielecczyny. Autorka sklasyfikowała 272 wytwory prasowe, dzieląc je według własnej oryginalnej typologii na: prasę informacyjno-polityczną, prasę konspiracyjną i opozycji, czasopisma społeczno-kulturalne, prasę urzędową oraz czasopisma treści specjalnej (wyodrębniono z niej jako osobny zbiór czasopisma religijne).

W tekście recenzji nie ma miejsca na to, by wszystkie grupy szczegółowo scharakteryzować. Można jednak odnieść wrażenie, że szczególnie cenne i nowatorskie okazały się fragmenty tekstu traktujące o czasopismach „Solidarności”, prasie szkolnej i młodzieżowej oraz czasopismach metodycznych.

Jak już wspomniano, Autorka interesowała się też zawartością badanej prasy. Trudno jej było w tym względzie wnieść jakieś nowe ustalenia, choćby dlatego że (w uproszczeniu) zawartość prasy wydanej w całym PRL była do siebie podobna.

Niemniej jednak i tu można znaleźć w jej książce wiele nowego, a mianowicie kwestie dotyczące „kuchni” pracy cenzury.

Rozdział poświęcony dziennikarzom rodził nadzieję na większą dawkę informacji i nowe spojrzenie na sprawę. Maria Siuda pisze jednak o dziennikarzach kieleckich lapidarnie i odwołuje się jedynie do zastanej literatury. Można odnieść wrażenie, że był to celowy zamysł, kwestie te bowiem interesowały szczególnie Jolantę Kępe-Mętrak.

Ukazany w nagłówku tej recenzji tytuł książki innej autorki, Jolanty Kępy-Mętrak, wzorowany był w pewnym sensie na pomysł Elżbiety Ciborskiej, która w 1998 r. wydała książkę *Dziennikarze z władzą (nie zawsze) w parze*. Jolanta Kępa-Mętrak przedstawia nam natomiast środowisko „ustawicznie czujnych” kieleckich i radomskich dziennikarzy. Praca ta to słownik biograficzny poprzedzony Wstępem, rozbudowanym artykułem analitycznym (Część I) zatytułowanym *O twórcach, rzemieślnika, zesłańcach i wybrańcach* oraz Częścią II – biograficzną, noszącą tytuł *Dziennikarskie życiorysy*. Publikację wzbogaca Aneks (*Ze starej kliszy*) zawierający interesujący i rzadki już dziś materiał fotograficzny.

W części pierwszej Autorka scharakteryzowała ogólnie środowisko dziennikarzy kieleckich i radomskich. Było ich chyba wielu (niestety w pracy nie znalazłam informacji, jak liczne było badane środowisko). Opis jest niezwykle barwny, niekiedy zabarwiony satyrycznie, o czym świadczą np. takie oto tytuły podrozdziałów, jak: *Zgodnie z polityką, Redaktorzy na zlecenie, Reporter na scenie*.

W kolejnych fragmentach pierwszej części swej pracy Jolanta Kępa-Mętrak omawia sytuację dziennikarzy polskich w okresie „Karnawału Solidarności”, a także opisuje niezwykle trudne dla zawodowych dziennikarzy lata 80. XX w., kiedy to musieli wybierać pomiędzy otwartą walką o ideały, codzienną prozą życia, a niekiedy skrajnym konformizmem. W końcowej części książki autorka wyjaśnia intencje, które skłoniły ją do podjęcia tematu, co chyba najtrafniej oddaje tytuł tego fragmentu brzmiący *Ocalić od zapomnienia*.

Komuś, kto nie wywodzi się z Kielc i Radomia, a do takich zalicza się pisząca te słowa, trudno jest docenić rangę i znaczenie poszczególnych postaci ukazanych w Słowniku. Choć schemat biogramu był jeden, Autorce ze zrozumiałych względów nie zawsze udawało się go zappełnić ciekawym materiałem. Przypuszczam, że właśnie z tych powodów, niewiele dowiemy się o tak ważnych nie tylko dla kieleckiego dziennikarstwa postaciach, jak Włodzimierz Chećko czy Wincenty Kraśko. Z drugiej zaś strony takie tuzy socjalistycznego dziennikarstwa, jak chociażby Mieczysław Róg-Świostek, Autorka potraktowała chyba ze zbyt dużą estymą.

Będąc czytelnikiem niezorientowanym w lokalnych niuansach, przypuszczam, że z kolei dla kieleckiego środowiska dziennikarskiego funkcjonującego przed 1989 r. duże znaczenie mieli dziennikarze, których Autorka wyróżniła rozbudowanymi biogramami, opatrzonymi zdjęciem, tacy m.in., jak: Ryszard Biskup, Juliusz Braun, Jerzy Daniel, Jerzy Głębocki, Antoni Hebda, Józef Klusek, Marek Maciągowski, Antoni Pawłowski, Danuta Półrola-Parol, Iwona Rojek-Pancewicz, Magdalena Smożewska-Wójcikiewicz, Maria Sosnał, Janusz Wróblewski i Andrzej Załucki.

Każdy z tych biogramów, a faktycznie życiorysów jest odrębną pasjonującą historią, nad którą warto się zastanowić i przestudiować ją dogłębnie, bo chociaż to jedynie zawartość słownika, to jednak słownik ten aż kipi emocją.

Stwierdzić zatem można, że Kielecczyzna doczekała się nie tylko cierpliwych i konsekwentnych badaczek swej prasy, ale też dzięki nim otrzymała kolejne prace dokumentujące jej losy. Materiał ten może się okazać niezwykle cenny nie tylko dla mieszkańców Ziemi Świętokrzyskiej, ale też wszystkich badaczy, którzy zajmują się polską prasą i dziennikarzami z lat 1944–1989.

Jolanta Dzierżyńska